Nr. 118. Kraków, Środa 13 Marca 1918. Rok [illegible]

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawa się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 242. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. kasy oszczęd. 887.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poczt. we miejscowej: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Roskach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Berlin — Warszawa

Kraków, 13 marca.

»Vossische Zeitung« wyraziła się ironicznie, że tak gorąco pożądane przez Polaków rozwiązanie kwestyi polskiej w duchu austro-polskim zwarzone zostało szronem owej nocy przedwiośnia, w której hr. Czernin rzekomo z obawy, by mu się nie wymknął pokój z Ukrainą, zgodził się na przyznanie jej Chełmszczyzny. Na skutki nieopatrznej polityki hr. Czernina nie potrzeba było czekać długo. Wyładowały się w świeżych wypadkach politycznych, rozgrywających się na gruncie warszawskim. Gdy hr. Czernin sam przyłożył noża do przecięcia druta, który łączył Wiedeń z Warszawą, nic dziwnego, że w Warszawie nawiązano obecnie drut z Berlinem, że zaczęto poważnie mówić z drugim ze sprzymierzeńców, z tym, który w przymierzu jest silniejszy, w którego sposobie mówienia jest wprawdzie dużo więcej brutalnej szczerości, ale za to dużo mniej obłudy.

Dyskusya, którą nawiązała delegacya polska w Berlinie, ma być dyskusyą »od narodu do narodu«. Politycy polscy konferowali nie z dyplomatami, nie z przedstawicielami rządu, z którymi rokowano już niejednokrotnie, z jakim skutkiem, pokazało się najlepiej na brzeskim traktacie. Konferencye odbyły się z trzema delegatami komisyi głównej parlamentu niemieckiego, z politykami, reprezentującymi stronnictwa przestrzegające umiarkowanego kursu w zagranicznej polityce, a zarazem większość parlamentu niemieckiego, stojącą na gruncie znanej lipcowej uchwały z poprzedniego roku, dążącą do pokoju bez gwałtów i upokorzenia przeciwników, bez przyrostu terytoryalnego kosztem sąsiadujących narodów. Ten program porozumienia pragnie delegacya komisyi głównej wprowadzić także w stosunki sąsiedzkie z państwem polskiem. Ze strony niemieckiej postawiono więc żądanie oświadczenia kierujących stronnictw polskich, że porozumienia takiego pragną i że dążą do utworzenia państwa polskiego w sojuszu z mocarstwami środka. Jeżeli stronnictwa polskie dadzą takie oświadczenie i jeżeli to oświadczenie następnie zostanie przez komisyę główną parlamentu niemieckiego uznane za odpowiednią podstawę do rokowań, to większość parlamentarna ma przyjąć na siebie wywarcie odpowiedniego nacisku na rząd Rzeszy. Umowa tymczasowa została zawarta podobno terminowo, z terminem do dnia 19 bm.

Tekst oświadczenia polskiego, który nas doszedł, ułożony przez Centrum, do którego inne stronnictwa przyłączyć się mają, utrzymany jest w granicach trzeźwości, bez zapędzania się niepotrzebnego wyłącznie w kierunku Berlina. Mówi, że stronnictwa polskie nadal stać chcą na gruncie aktywistycznym i że przejęte są szczerą chęcią budowania państwa polskiego na zasadzie aktów, wydanych przez obu cesarzy. Podkreśla wyraźnie chęć szukania porozumienia z narodem niemieckim oraz z jego sprzymierzeńcami. Wspomina o sojuszu politycznym i gospodarczym z mocarstwami centralnemi, a nie tylko z Rzeszą niemiecką, czy z którymś z państw lub dynastyj Rzeszy. Tę kwestyę pozostawia oświadczenie, proponowane przez Centrum, otwartą. Innemi słowy: pozostawia jeszcze furtkę dla koncepcyi, która tak lekkomyślnie zmarnowana została przez austryacką dyplomacyę. Tylko, że ta kwestya będzie obecnie już nie kwestyą wpływów, wywieranych przez oba sprzymierzone mocarstwa na terenie Królestwa. To będzie raczej kwestya ich sił w sprzymierzeńczym stosunku.

Oświadczenie nie wypowiada się wcale w sprawie tych obszarów polskich, które ewentualnie przy ustalaniu ostatecznem granic państwa polskiego pozostać będą musiały poza jego obrębem. Przypomnieć należy, że ze strony konserwatystów czy narodowych liberałów niemieckich ustawicznie mówi się o konieczności niedwuznacznego oświadczenia ze strony polskiej, że ziemie polskie, pozostające pod panowaniem pruskiem, na zawsze pozostać mają w granicach państwa pruskiego, że pominiemy już żądanie, by Polacy stali się Prusakami, mówiącymi tylko polską gwarą. Spodziewać się należy, że i większość parlamentu niemieckiego zrozumieć potrafi, że tego rodzaju cyrograf równałby się układowi Fausta z Mefistem, po polsku: zapisanie duszy dyabłu. To też z uznaniem podnieść należy męskie słowa oświadczenia, że z naszymi rodakami, w jakiemkolwiek oni państwie się znajdują, chcemy dotychczasową łączność kulturalną zachować i wzmagać. Ale za to przyrzeka, że w stosunki wewnętrzne sąsiedzkich i sojuszniczych państw nie chcemy się mieszać. Zawarta jest w tem powiedzeniu supozycya, że państwa sojusznicze stosunki swoje wewnętrzne tak urządzą, iżby państwo polskie nie było nawet postawione nigdy pod tym względem w sytuacyi drażliwej.

Oświadczenie żąda wreszcie państwa silnego, w interesie zarówno Polski samej, jak i sojuszniczych mocarstw. Leży tu konieczność wystawienia bezzwłocznego silnej armii, zorganizowania sprawnej administracyi, oraz zapewnienia odpowiednich granic. Granice z kongresu wiedeńskiego uważa się za nienaruszalne. Nadto domaga się możności rozwoju na wschód.

Jako zasadniczą podstawę dla całej dyskusyi zakłada oświadczenie polskie, że wypadki ostatnie, które dokonane zostały przez dyplomacyę, czy generalicyę niemiecką, stały się bez współudziału niemieckiego narodu i że większość niemieckiego narodu, jak i Polacy, pragnie zgodnego sąsiedzkiego pożycia. Stanowić to ma apel do niemieckiej większości parlamentarnej. W ostatnich czasach byliśmy świadkami, jak najuroczystsze uchwały, które zapadały w parlamencie niemieckim, były wykręcane w sposób szyderczy. Wszystko, co się działo, działo się bez, a nawet pomimo woli parlamentarnej większości, która stawiana była ustawicznie wobec dokonanych już faktów. Większość parlamentarna zastrzegała sobie stale, że żaden traktat pokojowy nie śmie być zawarty bez jej współudziału. W iluż wypadkach tedy współdziałał parlament przy zawieraniu traktatu?

W tym kierunku będzie oświadczenie polskie jeżeli do skutku przyjdzie, zarazem wyzwaniem większości parlamentarnej Rzeszy do próby siły, która dowieść ma, czy istotnie parlament w Niemczech coś znaczy i czy rokowania »od narodu do narodu« nie są tylko jakimś politycznym bridgem.

Stopp.

Zmiana traktatu ukraińskiego na korzyść Polski?

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Z kół informowanych dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że jeszcze przed zebraniem się komisyi, mającej ustalić ostateczne granice między Polską a Ukrainą, **nastąpić ma w porozumieniu z rządem ukraińskim pewna modyfikacya traktatu pokojowego z Ukrainą na korzyść Polski. Rząd ukraiński okazywać ma zrozumienie dla protestu polskiego, o ile chodzi o obszary o większości polskiej.**

Protest polski w parlamencie austryackim i Sejmie węgierskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Poinformowane koła wiedeńskie utrzymują, **że traktat pokojowy z Rosyą i Ukrainą przedłożony będzie do zatwierdzenia parlamentowi austryackiemu i Sejmowi węgierskiemu. Protest narodu polskiego przeciw przyłączeniu Chełmszczyzny do Ukrainy będzie tedy naturalnie przy tej sposobności przedmiotem dokładnej dyskusyi.**

Poinformowane koła zapewniają, że Polacy liczyć mogą w sprawie chełmskiej na poparcie Sejmu węgierskiego.

O bezpośrednie stosunki między Warszawą a Wiedniem.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Z poinformowanego źródła dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że Koło polskie domagać się będzie od rządu w najbliższym już czasie, aby wszedł w bezpośrednią styczność z rządem polskim w sprawach, dotyczących Polaków, a w szczególności w sprawach, dotyczących stosunków w okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem, tem bardziej, że droga przez ministerstwo spraw zagranicznych i Berlin jest zbyt długa i uciążliwa.

W sprawie legionistów żądać będzie Koło polskie przyśpieszenia rozpraw o ile rozprawy te są wogóle konieczne ze względu na wojskowy a nie polityczny charakter ruchu.

O jednolitą politykę rządu polskiego i Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Na konferencyi dr Steczkowskiego, b. polskiego ministra skarbu, z członkami Izby panów hr. Gołuchowskim, hr. Lanckorońskim, dr Bilińskim i dr Korytowskim oraz z posłami Jaworskim i Germanem **omawiano sprawę jednolitej polityki Rady Regencyjnej i Koła polskiego, przedewszystkiem sprawę utworzenia definitywnego gabinetu w Warszawie.**

Wczoraj przed południem odbył dr S t e c z k o w s k i dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów dr Seidlerem, a po południu konferował z prezydyum Koła polskiego.

Na konferencyi z prezydyum Koła polskiego przedstawił dr Steczkowski wyniki swych konferencyj w Berlinie i w Wiedniu i wyłuszczył główne wytyczne polityki miarodajnych sfer warszawskich, przy uwzględnieniu obecnego stanu wojny światowej. **Za główne, bezpośrednie swe zadanie poczytuje Rada Regencyjna wybudowę państwowości polskiej, rekrutacyę i przyśpieszenie reemigracyi.**

O niezawisłość Litwy.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»Der Abend« donosi z Berlina: »Vorwärts« dowiaduje się ze sfer litewskich:

Rada krajowa litewska pragnęła już 11 grudnia 1917 ogłosić niezawisłość Litwy, w porozumieniu z Niemcami. **Przyzwolenie Niemiec nie przyszło jednak na czas.** Dnia 26 stycznia 1918 ponowiła Rada krajowa swą prośbę, **ale i tym razem bezskutecznie.** Dnia 26 lutego b r. Rada krajowa po raz trzeci zwróciła się w tej sprawie do Niemiec, **odpowiedź Niemiec jednak do tej pory nie nadeszła.**

»Vorwärts« dowiaduje się, że **Niemcy oświadczyły gotowość uznania niezawisłej Litwy, jednak pod warunkiem, że Rada litewska zobowiąże się solidarnie do zawarcia z Niemcami konwencyi wojskowej, kolejowej i monetarnej.**

Rada litewska z konieczności i na to się godzi, Niemcy nie zajmują jednak wyraźnego w tej sprawie stanowiska.

Wiadomości powyższe zaopatruje »Vorwärts« uwagą, że to stanowisko Niemiec nie jest zgodne z oświadczeniem kanclerza w sprawie krajów okupowanych na wschodzie.

Korona kurlandzka dla cesarza Wilhelma.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi:

Sejm kurlandzki, obradujący w Mitawie, powziął dnia 8 bm. jednogłośnie uchwałę, w myśl której Sejm zwróci się ma do cesarza Wilhelma z prośbą, aby przyjął książęcą koronę Kurlandyi. Sejm wyraził też nadzieję, że cały obszar bałtycki połączony będzie jako całość z państwem niemieckiem.

Rokowania z Rumunią.

Budapeszt, 13 marca.

»Pesti Hirlap« przynosi rozmowę swojego korespondenta w Sofii z pewną osobistością, która zna dokładnie przebieg rokowań z Rumunią i podała o nich następujące szczegóły:

Pełnomocnik Rumunii udał się w sobotę do Jass, ażeby ze swoim rządem ponownie obradować nad ekonomicznymi warunkami państw centralnych. W środę ma powrócić do Bukaresztu, a w czwartek odbędzie się plenarne posiedzenie delegatów prawdopodobnie w sprawie Dobrudży.

Dotąd rokowania mają cechę serdeczną — jak zapewnia wymieniony informator. Zatargów takich, jak w Brześciu Litewskim, nie było, ale **ekonomiczne warunki mocarstw centralnych wywołują opór po stronie rumuńskiej.**

Delegaci grupy mocarstw centralnych pracują dzień i nocą nad sformułowaniem warunków. Pokój zostanie może osiągnięty po czterech posiedzeniach, jednakże **pokój wstępny musi być w każdym razie przedłużony.**

Balfour o pokoju z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 marca.

W Izbie gmin minister spraw zagranicznych B a l f o u r na zapytanie, czy Rumunia zawarła pokój z mocarstwami centralnemi i czy warunki pokojowe były przedłożone sprzymierzonym przed przyjęciem, oświadczył, że rząd był poinformowany o warunkach nieprzyjaciela, zanim się na nie zgodzono. **Jest obowiązkiem Anglii i będzie celem naszych usiłowań na konferencyi pokojowej przeprowadzić rewizyę tych twardych warunków, narzuconych Rumunii.**

Koalicya o pokoju brzeskim.

Genewa, 13 marca.

»Matin« donosi ze źródła urzędowego:

Koalicya przygotowuje oświadczenie, że nie uznaje pokoju, zawartego w Brześciu Litewskim, tudzież podziału Rosyi. Ażeby przeprowadzić zadania, wynikające z tego oświadczenia, **wezwano pomocy Japonii.**

Celem akcyi wojennej ma być zabezpieczenie kolei syberyjskiej i zapobieżenie rekwizycyom surowców.

Ratyfikowanie pokoju przez Rosyę.

Magdeburg, 13 marca.

»Magdeburger Zeitung« donosi:

Wedle dzienników londyńskich, **traktat pokojowy pomiędzy Rosyą a Niemcami zostanie zatwierdzony przez kongres sowietów większością dwóch trzecich głosów.**

Bolszewicy za zatwierdzeniem pokoju

(Telefonem).

Berlin, 13 marca.

»Daily News« donoszą z Petersburga:

Konwent bolszewików wypowiedział się 30 głosami przeciw 12 głosom za ratyfikacyą traktatu pokojowego z czwórprzymierzem.

Lenin o wojnie.

Rotterdam, 13 marca.

»Daily News« donoszą:

Na kongresie bolszewików **oświadczył** L e n i n, że rewolucya rosyjska spotkała się z imperyalizmem niemieckim. Ponieważ — **mówił** Lenin — nie można obecnie stworzyć **nowej** armii, musiała Rosya podpisać pokój, **który jej umożliwi zachowanie materyałów wojennych na później.**

„Zapasy ukraińskie“.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Berlina:

Ukraina przyjęła na siebie obowiązek dostarczenia mocarstwom centralnym do końca kwietnia rb. 6 milionów pudów zboża, 400.000 centnarów mięsa mrożonego i 300.000 centnarów suszonych owoców. W zamian za to Ukraina otrzymać ma od mocarstw centralnych maszyny rolnicze, wyroby medyczne i przetwory chemiczne.

Poinformowane sfery wiedeńskie wyrażają jednak poważne powątpiewanie w możliwość uzyskania z Ukrainy tak znacznych zapasów.

Biała „ukraińska“

(Dokończenie.)

Tak wyglądała przed laty Biała książęca, nawskroś polska, tak jak i jej »Akademia«. Żyła wspomnieniami polskiemi, miała charakter czysto polski, była skromnem wprawdzie, ale stałem ogniskiem polskiej oświaty. Polskiem było jej mieszczaństwo, otaczały ją polskie dwory i chaty. Bo chociaż ludność wiejska w jej okolicach wyznawała dwa obrządki, czuła się przecież zupełnie i wyłącznie polską. Nikomu na myśl nie przychodziło, że nadejdzie czas, w którym dyplomacya oderwie te ziemię od łona macierzy i odda ją jakiemuś nigdy przedtem nie istniejącemu państwu ukraińskiemu, jako jego cząstkę rdzenną i prawowitą.

Oba obrządki żyły ze sobą w przykładnej zgodzie. Księża uniccy czuli się Polakami z krwi i kości, lud unicki śpiewał w cerkwiach pieśni polskie i ruskie, domagał się wyłącznie kazań polskich, obrażał się kiedy sądzono, że język polski jest mu obcy, niezrozumiały. Na wszelkie uroczystości kościelne gromadziła się ludność obu obrządków, obu też obrządków kapłani głosili na odpustach słowo Boże wspólnie, błogosławili lud od ołtarza [1]). Największą świętością całej Bialszczyzny było ciało św. Józafata — padali przed tą relikwią na kolana zarówno unici, jak rzymsko-katolicy. A wszak ten patron unitów poniósł śmierć męczeńską z rąk schyzmy, za unię, za kościół, za dążność do duchowego zjednoczenia Polski, Litwy i Rusi.

Do jakiego stopnia zacierały się różnice obrządków, przytoczę dwa przykłady. W szkole bialskiej prefektami bywali naprzemian księże łacińscy i uniccy. Za Kraszewskiego prefektem był naprzód X. Pieczyski, łacinnik, a po nim Jan X Wokulski, unita [2]). Drugi przykład jeszcze ciekawszy. Przed drugim rozbiorem znany mnich bazylianin, X Szczurowski, założył unickie bractwo Józafatek, rodzaj zakonu dla nauki i wychowania płci żeńskiej (była o tem już wzmianka powyżej). Otóż do tego unickiego »sodalistwa panien edukujących pięć nie więcej« (tak je nazywał założyciel w swych »Pieśniach pobożnych«) wstąpiła mistrzyni sióstr miłosierdzia w klasztorze bialskim, Katarzyna Brytówna, zmieniając obrządek łaciński na unicki. Za jej przykładem poszły inne łacinniczki, panny i mężatki. Nie miały na myśli karyery, lecz pożyteczną, pełną poświęcenia się służbę dla społeczeństwa. Szło o naukę i wychowanie moralne dziewcząt unickich, zwłaszcza rodzin księży, którzy nie mieli na to, aby córki swe wysyłać i utrzymywać w szkołach warszawskich lub lubelskich. Sodaliski, lubo nie związane ślubami, pędziły życie zakonne, chodziły we fioletowych habitach przepasanych niebieską szarfą z literami B. J. (Błogosławiony Józafat) i gorliwie oddawały się kształceniu młodego pokolenia. Przeniesione potem do Parczowa w Chełmszczyźnie, pozbawione opiekuna po śmierci swego założyciela, nie mając poparcia u nowego rządu, rozprószyły się i powróciły na obrządek łaciński.

Gdyby potrzeba było jeszcze więcej dowodów polskości Białej możnaby dać opis odbywających się w niej za Królestwa Kongresowego »zgromadzeń gminnych« dwóch powiatów bialskiego i łosickiego. — Zgromadzenia te składały się z właścicieli dóbr (o ile nie należeli do sejmików czysto szlacheckich), rękodzielników, kupców, plebanów i wikaryuszów, profesorów i nauczycieli, oraz »z artystów znakomitych z talentów, znajomości lub przysług czytych bądź handlowi, bądź kunsztowi«. Każde zgromadzenie wybierało jednego deputowanego na sejm warszawski i jednego członka Rady wojewódzkiej, oraz układało listę kandydatów na urzędy administracyjne. Marszałek zgromadzenia mianowany był przez »króla«. Urząd ten piastował trzykrotnie Adam Bartoszewicz, który też pozostawił w rękopisie przemówienia swoje na tych »obradach politycznych« wygłoszone. Brali w nich udział obywatele obu obrządków, a marszałek zaświadczał, że »zamiłowanie prawa, spokojność, umiarkowanie, porządek i zgoda nigdy obywateli tutejszego okręgu nie odstępowały«. Obradowano wyłącznie po polsku. Nikt nie mógł być wybrany deputowanym, radcą województwa i kandydatem na urząd, kto nie umiał czytać i pisać po polsku.

Zgodę religijną i narodowościową zakłócili dopiero sprowadzeni z Galicyi po powstaniu, r. 1863 duchowni uniccy. Zaczęli »oczyszczanie obrzędów z naleciałości łacińskich«, a raz wstąpiwszy na tę drogę, stali się wkrótce nikczemnemi narzędziami prawosławia i caratu. Ich to praca przygotowawcza doprowadziła do strasznego prześladowania unii. Ci to »pasterze«, Rusini, wyrzekłszy się swej wiary i narodowości, przy pomocy knuta, więzień, masowych morderstw i zsyłek do orenburskiej gubernii nawracali swe »owieczki, które »dobrowolnie« (jak głosi dokument rządowy), wyraziły gorące życzenie »być jednej wiary z Białym carem«. Naczelnik tego apostolstwa »preoświaszczennyj Markell« (Marceli Popiel) ówczas »starszy sobornyj protojerej«, a później »episkop lublinskij«, przedtem Rusin i ksiądz galicyjski, rozpoczął ostateczne »wozsojedinienje z prawosławiem« (1 uroczystości w Białej, o czem była wzmianka na początku artykułu.

Późniejsze dzieje są ogólnie znane. Nie każdy jednak może pamięta, że na polu stworzenia gubernii chełmskiej, do której i Białę zaliczono, położył zasługi galicyjski Rusin Dobrjański, który za rządów Szuwałowa wypracował projekt »zabezpieczenia starodawnej ludności chełmskiej od spolszczenia i skatoliczenia«... Nie domyślał się nawet kto carat pod tym względem wyręczy i projekt ten ostatecznie za dni naszych przeprowadzi.

Prochy Popielów, Liwczaków i Dobrjańskich cieszą się zapewne, że praca ich nie poszła na marne. Wprawdzie na myśl im nie przychodziło, że jakiemuś państwu ukraińskiemu przyjdzie zbierać owoce z ich siewu, — pracowali bowiem jedynie dla »matuszki Rassii«. Do tej »matuszki« wyciągali też ręce duchowni i klerycy ruscy w Galicyi, kiedy zwycięska armia Białego Cara zajęła Lwów w roku 1914 i posuwała się ku Krakowu. Masowo przechodzili na prawosławie pociągając lud za sobą, zaprowadzali w cerkwiach schyzmatyckie nabożeństwa. »Patryotyczna« młodzież ruska gromadami biegła do Rosyi, gdzie zakładano dla niej internaty, seminarya duchowne i nauczycielskie, aby u czystej krynicy prawosławia, nabierała sił do walki »w imię jedinej, świętej, wielkiej, carosławnej Rusi«. Maluczko, a metropolita Szeptycki zostałby pasterzem bez owczarni...

Ale »dubius est eventus belli«. Cara niema, rosyjska »Imperya« poszarpana na kawały, na jej gruzach powstają hołdownicze państwa centralnej Europy, a jednemu z nich, schyzmatyckiemu nawskróś, przysądzono Chełmszczyznę i Podlasie. Raduje się przeto serce ks. metropolity i radość swą w Izbie panów objawia, że milion ludu katolickiego rzucono na pastwę »swoinstwujuszczej światoj, prawosławnoj cerkwi Christowoj«.

Radości tej nie podziela jednak, tak srodze doświadczany, przedmiotem handlu dziś będący, lud chełmski i podlaski. Wierny swej wierze katolickiej i ojczyźnie polskiej, bronić się będzie nadal przed zprawosławieniem i wynarodowieniem.

Dał już dowód, że nie obawia się prześladowania i męczeństwa. Wytrwa, nie ustąpi przed mocami piekielnemi. Bóg doda mu siły za przyczyną świętego Józafata.

Świeżo doszły wieści, że odnaleziono zakopane ciało męczennika i przechowano je na obczyźnie. Miejmy nadzieję, że powróci do Białej polskiej, a nie ukraińskiej i stanie się widomym znakiem najwyższej całopalnej ofiary, położonej na ołtarzu unii religijnej i narodowej.

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) O jednej z takich wspólnych uroczystości przynoszą szczegóły „notatki pamiętnicze“ Juliana Bartoszewicza (Przegląd historyczny tom XIV.) W r. 1842 Wężykowa dziedziczka Toporowa po Ossolińskich, matka Wężyka-beja, wystawiła w swych dobrach dwie figury N. M. Panny i św. Antoniego. J. Bartoszewicz ze słów jej opisuje uroczystość poświęcenia tych figur. Zebrało się koło 10.000 ludu, modlono się w cerkwiach łacińskich i unickich, zjechało sporo obywateli i 120 księży obu obrządków. Celebrował Franciszek Lewiński, biskup sufragan podlaski. Kazali księża obu obrządków. Lud śpiewał pieśni pobożne polskie i ruskie.

[2]) Chmielowski w monografii o Kraszewskim „bliższych wiadomości o nim nie posiada“. W archiwum okręgu naukowego warszawskiego znalazłem o Wokulskim liczne wzmianki. Denuncyował go wciąż, równie jak Adama Bartoszewicza i prof. Józefa Giżewskiego, ówczesny ultra-lojalny rektor Nahajewicz. Donosił, że szerzą „ducha niespokojności“. Natomiast następca Nahajewicza, Holewiński, późniejszy rektor Instytutu pedagogicznego przy uniwersytecie warszawskim, cenił ich wysoko. Wokulskiego w raportach nazywał „przykładnym kapłanem, wzorowym profesorem“.

Targ o polskie sumienie.

Skala żądań niemieckich, stawianych Polakom, jest olbrzymia, sięga bowiem aż do samobójstwa i zdrady całkowitej ideałów narodowych. A żądania takie wychodzą nie tylko z obozu hakatystów, lecz także posłów wolnomyślnych. I tak poseł wolnomyślny, Bohlmann, zwrócił się w Sejmie pruskim z następującym apelem do Polaków:

»Domagamy się polityki polskiej, podkreślającej nierozerwalną przynależność ziem dawniej polskich do Prus z zachowaniem charakteru niemieckiego dla wszelkich urządzeń państwowych — z drugiej strony jednak politycznego i gospodarczego równouprawnienia dla ludności polskiej. Polacy winni uznać to, co historycznie się stało. — Powinni się czuć nie pruskimi Polakami, lecz polskimi Prusakami, a wtedy dopiero możemy liczyć na pokojowe współżycie. Polacy winni uznać, że Prusy i Niemcy tych dzielnic nigdy wydać nie mogą«.

»Vossische Zeitung«, organ prawego skrzydła partyi wolnomyślnej, upom. na Polaków, żeby przejęli się do głębi serca tym apelem, który określa dokładnie, czego Prusy od nich żądają.

Drugi poseł wolnomyślny Neumann pisze w jednym z artykułów swoich:

»To, czego Niemcy oczekują, jest to gwarancyą przyszłych stosunków pokojowych między obydwoma sąsiedzkimi narodami. Do tego należy w pierwszej linii urzędowa deklaracya Polski, że granice obecne państwa niemieckiego uznaje za prawnie istniejące. Tego nie potrzebujemy dla całości naszych granic, ponieważ ją sami zdołamy obronić. Ale stosunek do nowego państwa polskiego będzie od tego zależny, czy będziemy zabezpieczeni od stałej agitacyi, spowodowanej zamiarami irredenty. Polacy mogą tylko wówczas żądać od Niemiec poszanowania swoich granic, jeżeli nie pozostawią podejrzeń, że nowe państwo tak mniej więcej mogłoby się zachować wobec Niemiec, jak Serbia wobec Austro-Węgier. To jest ten punkt, którego nie można milcząco obejść pomimo jego drażliwości.

»Przy podobnej deklaracyi Polacy nie tracą niczego istotnego, ponieważ ich aspiracye co do pruskich terenów państwowych nie mają nawet w czasie wojny, jak oni zresztą sami przyznają, żadnych widoków zrealizowania. Bardzo jednak jest możliwe, że wewnętrzna polityka Prus w stosunku do pruskich Polaków zmieni się zadowalniająco od tego dnia, w którym myśl irredenty zostanie istotnie usunięta. Przeważająca większość narodu niemieckiego nie życzy sobie wyjątkowych praw i politycznych ograniczeń i pragnie pokojowego porozumienia z narodem polskim. W równym stopniu naród niemiecki jest jednak zdecydowany na obronę swoich granic. Można tutaj jednem historycznem słowem usunąć wiele naprężonych stosunków, można sobie oszczędzić dużo niszczącej, rozgoryczającej i bezcelowej walki«.

A więc Polacy mają wyrzec »jedno historyczne słowo«, a wtedy usunięte zostaną naprężone stosunki i skończy się walka bezcelowa«. Jakież to ma być »słowo historyczne«? Jeżeli to ma być zaprzaństwem narodowem, to czy jest Polak, któryby to uczynił?

A gdyby nawet stała się rzecz niemożliwa — gdyby ze strony polskiej padło owo »historyczne słowo« i gdyby je naród musiał przyjąć w milczeniu? To co? Kogo ono może obowiązywać? To nie traktat o pszenicę ukraińską, ale przymusowy targ o sumienie narodowe, o skalanie duszy polskiej.

Ze wspomnień chełmskich.

P. Michał Zbarski podaje w »Kuryerze Poznańskim« następujące wspomnienie na tle dziejów ziemi Chełmskiej:

Było to sześć lat temu w Wiedniu. W pięknym kościele św. Michała obradowała sekcya polska Kongresu eucharystycznego. Cała Polska miała tam swoich przedstawicieli, były Prusy Królewskie, była Wielkopolska i Śląsk, z wychodźtwa przybyli wysłańcy, zabór austryacki, rosyjski, Litwa, — rzekomo według najnowszych odkryć tak »wroga« Polakom — licznych a serdecznych miała uczestników i co najważniejsze i najwięcej rozrzewniające, ukradkiem przybyli unici z ziemi Chełmskiej. Cisza w kościele, jakby makiem posiał: przy stole prezydyalnym, dostojny episkopat całej Polski zasiadł i stany wszystkie, a w kościele już nie podług grup zaborowych, tylko w zmieszanym, zbratanym tłumie stoją wszystkie dzieci narodu, który w doli i niedoli przymierza z Bogiem swoim dochował.

Z mównicy poczyna rozwijać temat »Eucharysta a lud« Wielkopolanin, ks. prałat Kłos. Jego głos panuje, zresztą cisza, jakieś wsłuchanie, jakieś zawiązywanie łącznych nici między gromadą a mówcą:

»Lud i Jezus rozumieją się — mówi ks. Kłos. — On w swej biedzie i niskości widzi swojego Zbawcę pod marną postacią chleba, równie nieraz oddanego w pogardę, jak jego zgrzebna siermięga. Ale, jak pod lichą postacią kryje się Bóg, co gromami i błyskawicami przemawiał na Synaju, tak pod lichą i marną płótnianką bije nieraz serce, które łaską eucharystyczną zdobyło Boską prawdziwą moc i siłę.

»Nie kieruję uwagi na dawne katakumb dzieje; któż nie podziwiał unickiego ludu na Podlasiu, co nastawiał piersi na moskiewskie bagnety i kule. Jakąż zdumiewającą siłę tego ludu odsłoni powieściopisarz, opisujący cudy tej żywiołowej siły w walce za starą wiarą ojców na Ziemi Chełmskiej (Reymont) i drugi, opowiadający, jak to »pod piorunami«, to znaczy wśród huku burzy, ale też pod groźbą najsroższych kar zjawiały się unickie pary po ślub łaciński do samowolnej plebanii, bo sumienia nie chcieli gwałcić«...

Skończył mówca i schodzi z mównicy, w tem ruch się wszczyna i nagle otacza go siermiężna brać z Ziemi Chełmskiej, do kolan się chyli, rąk, kraju sutanny się czepia i dziękuje, że chciał być ludowego bohaterstwa dziejopisem i sławicielem, że tyle otuchy do serc ich zbiedzonych wlał. — A jeden z nich ze starą, pomarszczoną, siwizną obieloną głową, odchyla płótniankę i blizami od niedawnych knutów męczeńskich poznaczone pokazuje ramiona. Widać między nimi i wykwintną głowę, to Weyssenhofów rodziny członek, rozradowany, że może się bratać z tymi, których krewny jego słonecznem piórem sławił.

Był to żywiołowy odruch, szczery i prosty. Tam nie było asymilowanych, gwałtownie do Polski przykutych ludzi, tam widzieć było można, że w sercu tego ludu chełmskiego znajdują się dwie moce, z których żyje:

Wierność Kościołowi rzymskiemu i miłość Polski.

Kronika.

Kraków, 13 marca.

W SPRAWIE RATOWANIA DZIECI. Otrzymujemy następującą odezwę:

„Widmo nędzy i głodu dzieci naszych musi nas zespolić wszystkie do samoobrony systematycznej i wytrwałej.

Ochrona dziecka jest ochroną Ojczyzny naszej! Dach nam się pali nad głową — musimy się ratować!

Zorganizowane przedstawiamy siłę — a w jednolitej i solidarnej działalności w zdobywaniu praw nam należnych bądźmy wytrwałe i mężne, a osiągniemy cel uratowania dzieci naszych od śmierci głodowej, — aby te dzieci nasze wychować na uczciwych, silnych, światłych obywateli wolnej Polski!

Zapraszamy Matki Polki do Koła Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej, ul. św. Anny l. 5 na II. piętrze między 4 a 5 ą po południu do zapisania się na członka T. S. L. Czy to kobiety pracujące na polu naukowem, czy w handlu, przemyśle, czy to robotnice lub gospodynie domu, niech każda w tej ciężkiej dla Narodu naszego chwili czuje się w obowiązku pospieszyć do wspólnej pracy.

„Matki Polki", sekcya krakowskiego Koła pań T. S. L."

SUBWENCYE RZĄDOWE NA ODBUDOWĘ RĘKODZIEŁA Z DROBNEGO PRZEMYSŁU. Biuro prasowe prezydyum namiestnictwa donosi:

Wobec przeniesienia Departamentu zasiłkowego namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III. do Lwowa utworzyło namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi), dla przyspieszenia akcyi odbudowy i uruchomienia rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu dla 30 powiatów zachodniej Galicyi Inspektorat zasiłkowy z siedzibą w Krakowie.

Do zakresu działania Inspektoratu zasiłkowego należy przedewszystkiem ustanawianie w pojedyńczych powiatach komisarzy zasiłkowych (o ile to już przedtem nie nastąpiło), którzy mają badać podania i prośby stron i udzielać wszelkich informacyi stronom o rodzaju i sposobach pomocy, jakiej namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) udziela.

Następnie Inspektorat zasiłkowy wraz z przydaną mu w każdym powiecie Radą inspektorską przyznawać może subwencyę do wysokości 2500 K, w wypadku zaś, gdy idzie o udzielenie wyższej pomocy finansowej, przedkłada sprawę ze swym wnioskiem namiestnictwu (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) do decyzyi.

W interesie stron leży, ażeby o ile w danym powiecie, położonym w okręgu krakowskiego Inspektoratu zasiłkowego, nie ma jeszcze komisarza zasiłkowego, do którego w pierwszym rzędzie z każdą odnośną sprawą zwracać się należy, odnosiły się w sprawach pomocy w odbudowie rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu do Inspektoratu zasiłkowego w Krakowie (ul. Floryańska l. 32), a nie wprost do namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III-ej.

Do Inspektoratu zasiłkowego z siedzibą w Krakowie wcielone zostały następujące powiaty:

1. Biała, 2. Bochnia, 3. Brzesko, 4. Chrzanów, 5. Dąbrowa, 6. Gorlice, 7. Grybów, 8. Jasło, 9. Kolbuszowa, 10. Kraków, 11. Krosno, 12. Limanowa, 13. Łańcut, 14. Mielec, 15. Myślenice, 16. Nisko, 17. Nowy Sącz, 18. Nowy Targ, 19. Oświęcim, 20. Pilzno, 21. Przeworsk, 22. Podgórze, 23. Ropczyce, 24. Rzeszów, 25. Strzyżów, 26. Tarnów, 27. Tarnobrzeg, 28. Wadowice, 29. Wieliczka, 30. Żywiec.

KONTROLA NAD WYWOZEM ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH. Jak się dowiadujemy, w ostatnich czasach zaostrzono znacznie kontrolę z ramienia oddziału nadzoru nad obrotem środkami żywności nad wywożonymi z Krakowa i Galicyi towarami spożywczymi. — W Krakowie na dworcu osobowym i towarowym funkcyonaryusze tego oddziału stale kontrolują podróżnych i konfiskują wszystkie towary, na zachód poza granice Galicyi wywożone. Bywają wypadki iż konfiskaty dzienne dochodzą do liczby 80—100 Konfiskacie ulegają również towary, objęte monopolem państwowym, jak na przykład mąka lub zboże bez względu, czy nielegalny obrót nimi odbywa się w obrębie Galicyi, czy też poza granice kraju.

Jak słychać, oddział nadzoru nad obrotem środkami żywności wzmocni także kontrolę na stacyach granicznych i węzłowych Galicyi, jak na przykład Trzebini, Oświęcimiu, Białej, Rozwadowie, Czarnym Dunajcu i t. d.

W ten sposób wywóz towarów spożywczych z kraju będzie znacznie utrudniony.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE W TEATRZE PRZY ULICY RAJSKIEJ. W przepełnionej widowni teatru przy ulicy Rajskiej odbyło się wczoraj niesłychanie interesujące przedstawienie baśni dziecięcej Ireny Pniowerówny pod tytułem: »Kłopoty Marysieńki«. Wykonawcami tego utworu, którego wątłą akcyę baśniową zastępują efektownie układane obrazy czarodziejskie, tańce i ewolucye zbiorowe, były dzieci krakowskie. Przedstawienie przygotowane było z niezwykłą starannością pod względem dekoracyjnym i kostyumowym. Ubiory dzieci, ich piękne rokokowe peruki i atłasowe szaty, barwna scenerya, przyczyniły się nie mało do podniesienia efektownej strony feeryi, którą też publiczność przyjmowała gorąco, oklaskując i wywołując wielokrotnie młodocianych wykonawców. Najefektowniejsza częścią był menuet w akcie pierwszym, bardzo pięknie ułożony przez p. Sachsa. — Muzyka p. Fischer Machalskiej jest bardzo melodyjna. — Dochód z przedstawienia, które będzie powtórzone w dniach 14 i 15 b. m., przeznaczony był na K. B. K. i szkoły polskie w Chełmszczyźnie.

Z UNIWERSYTETU. P. Kazimiera Marya Furmankiewicz, rodem z Brzeżan w Galicyi, otrzymała w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

ESPERANTO. Walne zebranie członków Towarzystwa »Esperanto« w Krakowie odbędzie się we czwartek, dnia 14 b. m., w lokalu »Zakładu szczepień ochronnych« (ulica Lubicz l. 34, II. piętro), o godzinie 7 wieczorem.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

Z SALI SĄDOWEJ. Rozprawa w głównym procesie Jerzego Mazanowskiego, o zbrodnię oszustwa popełnionego przy manipulacyi z funduszami zasiłkowemi, zakończyła się wczoraj. Po energicznych i przekonywujących wywodach obrońcy adw. dra Gabryelskiego, który wykazywał niepoczytalność obwinionego, sędziowie przysięgli 6 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni oszustwa, skutkiem czego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego.

Równocześnie oskarżony był o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej p. Michał Rozumiłowski, st. oficyał podatkowy z Krakowa. P. Rozumiłowski był przesłuchany na rozprawie Mazanowskiego jako świadek, albowiem on wykrył nadużycia Mazanowskiego i spowodował jego aresztowanie. Sprawa p. Rozumiłowskiego nie miała nic wspólnego z aferą Mazanowskiego. P. Rozumiłowskiemu zarzucał akt oskarżenia, że polecił ustnie wypłacić, nieznanej sobie rodzinie pewnego legionisty, wstrzymany zasiłek. Rozprawa wykazała zupełną bezpodstawność powyższego zarzutu, to też przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku nadużycia władzy urzędowej i na tej podstawie trybunał wydał wyrok uwalniający p. Rozumiłowskiego od winy i kary. W ten sposób otrzymał p. Rozumiłowski zasłużoną całkowitą rehabilitacyę.

Dodać należy, że p. Rozumiłowski pełnił i pełni bez przerwy obowiązki służbowe w urzędzie podatkowym w Krakowie, albowiem okazało się, że został on najniewinniej w całą tę aferę wmieszany.

PLAGA CYGAŃSKA. Wczoraj aresztowała policya krakowska dwie cyganki: 32-letnią Franciszkę Bernhardt i 16-letnią Annę Drosd, pochodzące z Dolnej Austryi, które od pewnego czasu wałęsały się po mieście, uprawiały żebractwo, przyczem dopuszczały się kradzieży w domach i sklepach. Cyganki te przyaresztowano wczoraj na gorącym uczynku kradzieży w pewnym bławatnym sklepie przy ul. Szewskiej, gdzie zabrały przez »pomyłkę« sztukę materyi wartości 600 K.

Również policya aresztowała dwie inne cyganki, mianowicie 53-letnią Urszulę Blassową i 34-letnią Matyldę Bader pod zarzutem zbrodni oszustwa. — Sprzedały one pewnemu muzykowi bezwartościowe skrzypce, jako oryginał Stradivariusa, nadto mają na sumieniu kilka innych nadużyć.

Cygańską czwórkę odstawiono na razie do urzędu policyjnego przy ulicy Kanoniczej.

Z kraju.

PRZEMYŚL, 9 marca. (Wiec kolejarzy-Polaków. — O jawność posiedzeń Rady przybocznej. — Budżet gminny. — Z sali sądowej).

W niedzielę, dnia 3 marca b. r., odbył się w sali »Sokoła« wiec kolejarzy-Polaków, protestujący przeciw traktatowi brzeskiemu. Na wiecu, w którym uczestniczyły liczne rzesze kolejarzy, referował p. Krzysztofowicz ze Lwowa. Uchwalono rezolucye, identyczne z uchwałami przemyskiego wiecu manifestacyjnego z dnia 17 lutego b. r. Ponadto uchwalono, że kolejarze-Polacy zwalczać będą energicznie nielegalny wywóz artykułów spożywczych z kraju.

W ostatnim tygodniu rozpoczęła się dyskusya budżetowa na posiedzeniach miejskiej Rady przybocznej. Posiedzenia jednak są tajne i szerokie sfery obywatelstwa nie mogą dowiedzieć się o cyfrach budżetu gminy przemyskiej. Obecny komisarz rządowy zapomina, że obrady budżetowe winny się odbywać jawnie w obecności przedstawicieli prasy.

Dnia 4 marca rozpoczęła się — po czteroletniej przerwie — kadencya sądu przysięgłych. Pierwsza rozprawa pod przewodnictwem nadradcy p. Olszewskiego, toczyła się przeciw Helenie Błajda, zarobnicy z Szówska, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie główne w kierunku zbrodni dzieciobójstwa, a trybunał zasądził Helenę Błajda na trzy lata więzienia. W dalszym ciągu odbyła się rozprawa przeciw Janowi Jaroszowi, zarobnikowi z Cetuli, o kradzież. Oskarżonego zasądzono na 14 miesięcy więzienia.

Dnia 5 b. m. odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Anieli Słocińskiej o zbrodnię usiłowanego morderstwa, dokonanego na Annie Tyma. W toku rozprawy orzekli miejscowi lekarze-rzeczoznawcy, że oskarżoną Anielę Słocińską należy poddać pod obserwacyę psychiatry, celem zbadania jej stanu umysłowego. Wobec tego rozprawę odroczono.

Następnie odbyła się rozprawa przeciw Mikołajowi Suchemu, woźnicy pocztowemu z Radymna, oskarżonemu o to, że w roku 1917, otworzywszy worek pocztowy w Radymnie, zabrał z niego list pieniężny, wartości 9.600 K. Mikołaj Suchy został zasądzony na 1 rok więzienia.

Ponadto odbyło się jeszcze kilka rozpraw przed ławą przysięgłych o dzieciobójstwo, kradzieże i t. d. Kadencya potrwa kilka tygodni.

DALSZA POGROMOWA AGITACYA WE LWOWIE. W »Kuryerze Lwowskim« czytamy:

»W ostatnich czasach mnożą się coraz częściej notatki n. p.: »Czyja ręka?«, ostrzegające przed prowokacyą i opisujące odezwy rozrzucane, nawołujące do rżnięcia panów, księży i żydów, oraz do rewolucyi. Za bolesnych dni po 9 lutego zwrócono uwagę na pewnych »działaczów«, nie władających nawet biegle językiem swej »ukochanej« ojczyzny, a wzywające dzieci i niedorostków do zaburzeń. — Dziennik wzywa, aby zbierać wszelkie dowody tej prowokatorskiej roboty.

Z IZBY INŻYNIERSKIEJ. Prezydent Izby inżynierskiej przypomina P. T. Panom technikom cywilnym, że walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 marca 1918 o godzinie 9-ej rano w lokalu Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, przy ul. Zimorowicza l. 9.

ZNOWU KATASTROFA APROWIZACYJNA WE LWOWIE. Od dłuższego czasu stolica kraju przeżywa przesilenie na polu aprowizacyjnem. I znowu występuje na pierwszy plan niedołęstwo czy nieżyczliwość central i władz centralnych, które mimo pełni świadomości o katastrofalnych stosunkach, nie starają się złemu zaradzić. Lwów znalazł się znowu wobec braku mięsa, mąki, chleba i opału. Zbiedzona ludność całemi godzinami wyczekuje pod sklepami z mięsem i pod jatkami, pragnąc zdobyć bodaj kawałek mięsa. Wskutek zupełnego wstrzymania spędów bydła do Lwowa, sklepy masarskie są zamknięte, a ludność tylko w małej cząstce korzysta z towarów, sprowadzanych przez rzeźników drogą nielegalną. Zarząd miasta domaga się od namiestnictwa kategorycznie wprowadzenia wolnego obrotu i handlu bydłem i trzodą chlewną, a powierzenia zaopatrywania ludności inicyatywie prywatnej.

Wobec zbliżających się świąt miasto zwróciło się do władz centralnych o zezwolenie na sprowadzanie około 2000 kg. mięsa dziennie z Chodorowa.

Nieprzychylne jest traktowanie Lwowa przez niektóre zarządy. Oto będący w drodze z Dobromila do Lwowa transport świń w ilości 160 sztuk na jednej ze stacyi wyładowana i cały spęd został przez garnizon przemyski zajęty. Równie jaskrawem nadużyciem na szkodę Lwowa jest odwołanie w ostatniej chwili spędów w Sokalu i Bełzcu. Setki bydła, przeznaczonego specyalnie dla Lwowa, zostało zajętych.

Z ziem polskich.

DOM KSIĘŻY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Na życzenie ks. arcybiskupa Kakowskiego zawiązał się w maju 1917 roku komitet, który opracował projekt założenia »Domu księży«, który złożono władzom okupacyjnym do zatwierdzenia. Obecnie władze zatwierdziły ów projekt z pewnemi zmianami, tak, że wprowadzeniu sprawy tej w życie nie na przeszkodzie nie stoi. Cele »Domu księży« są następujące: »Dom księży« ma być ogniskiem, skupiającem całe duchowieństwo polskie (według projektu komitetu) Królestwa Polskiego (według poprawki władz). Wzajemne zbliżenie się księży wszystkich dyecezyj, często znających się jedynie z nazwiska, rozgłosu lub sytuacyi hierarchicznej, poznanie się osobiste, bliższe porozumienie ma być celem tego skupienia.

O NIEŚWIEŻU donosi „Gazeta Poranna". Zamek w Nieświeżu nie jest wysadzony w powietrze, lecz tylko wewnątrz mocno zniszczony. Prywatne mieszkanie księstwa złupiono, suknie książęce i t. d. sprzedawano na rynku. Biblioteka bardzo ucierpiała, rwano bowiem książki do zawijania drobniejszych przedmiotów. Banda rabująca chciała zająć kościół ze względu na ambonę, nadającą się na mównicę. Ludność miejscowa wystąpiła jednak w obronie, zanosiło się na ostre starcie, ale 20 lutego weszły wojska niemieckie i bolszewicy w popłochu uciekli, nie zdążywszy nawet zagrabić obficie zaopatrzonych składów intendantury.

Ze świata.

POLSKIE TECHNICZNE TOWARZYSTWO AKCYJNE. Wychodząca w Moskwie »Gazeta Polska« zamieściła artykuł inżyniera Maryana Lutosławskiego, w którym autor komunikuje, iż grono poważnych przemysłowców polskich, zamieszkałych w Petersburgu, Moskwie, Zagłębiu Donieckiem i w Kijowie zamierza założyć Towarzystwo akcyjne, które, ze względu na dziedzinę technologii chemicznej i mechanicznej, ma się nazywać »technicznem«.

Właściwe Towarzystwo ma powstać w Warszawie po powrocie projektodawców do kraju. Powyżej wspomniana grupa przemysłowców już obecnie przystępuje do założenia dwóch towarzystw akcyjnych: jedno z siedzibą w Moskwie, które ześrodkuje pracę wykonawczą na terenie rosyjskim, drugie w Ameryce, które będzie zbierało i skieruje do Polski wszystko to, czem Ameryka do rozwoju naszego przemysłu, a za naszem pośrednictwem i przemysłu rosyjskiego będzie mogła się przyczynić. — Zadanie towarzystwa będzie polegać na: 1) uzyskiwaniu i wykonywaniu zamówień na budowę i całkowite lub częściowe urządzanie zakładów przemysłowych różnych specyalności w zakresie technologii, oraz wznosić budynki fabryczne; 2) wykonywaniu robót w dziedzinie górnictwa, komunikacyi i innych zastosowań wiedzy technicznej; 3) dostarczaniu różnych urządzeń, maszyn, materyałów; 4) dawaniu inicyatywy do powstawania nowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Organizatorzy rozebrali pośród siebie część akcyj, pozostawiając resztę do dyspozycyi osób, interesujących się tym projektem, gdyż pragną skupić przy nim specyalistów różnych dziedzin technologii.

PODWYŻSZENIE POBORÓW KSIĘŻY. Pisma wiedeńskie ogłaszają obecnie szczegóły nowego przedłożenia o uregulowaniu poborów księży. Referentem tego przedłożenia w komisyi budżetowej był poseł bar. Fuchs i dr. Stojan. Wedle uchwały komisyi budżetowej przedłożenie to reguluje pobory księży w następujący sposób:

Artykuł 1. § 1. Pobory kongrualne ustanowione ustawą z dnia 19 września 1898 dz. u. p. Nr. 176. podnosi się w następujący sposób: a) dla samodzielnych duszpasterzy z 1200 K na 1900 K, z 1400 K na 2100 K, z 1600 na 2300 K, z 1800 na 2500 K, z 2000 na 2700 K, z 2400 na 3100 K, z 3600 na 4300 K; — b) dla wikaryuszów z 600 K na 1200 K, z 700 na 1300 K, z 800 na 1400 K, z 1000 na 1600 K.

Wikaryusze, którzy muszą prowadzić sami gospodarstwo domowe otrzymują nadto dodatek 300 K.

§ 2. zmienia postanowienie odnośnie do dodatku dla tych księży, którzy muszą sprawować opiekę duchowną w kościele po za obrębem parafii, albo przy takim kościele muszą mieszkać, wreszcie dla wikaryuszów katedralnych w tym duchu, że podwyższa im się dodatek o 320 K.

§ 4. zawiera szemat poborów pensyi dla księży, którzy przeszli już w stan spoczynku. Dla proboszczów, których systemizowany pobór wynosił 1900 K, emerytura po 10 latach wynosi 950 K i podnosi się o 150 K co 10 lat aż do K 1600. Przy poborach 2100 K, emerytura wynosi od 1020 K do 1700 K, przy 2300 K od 1150 K do 1800 K, przy 2500 K od 1250 K do 1900 K, przy poborach powyżej 2700 K od 1350 K do 2000 K. Dla wikaryuszów emerytura wynosi od 600 K do 1000 K.

Artykuł 2. § 1. postanawia, że minimalne pobory dla księży świeckich i klasztornych o ile wedle ustawy z 19 września 1898 mają prawo na pobory uzupełniające, podwyższają się w 3, 6, 9, 12, 15, 19, 23, 27, 31 i 35 roku pracy o 200 K.

Artykuł 3. reguluje pobory kanoników katedralnych, podpadających ustawie z 7 stycznia 1894 dz. u. p. Nr. 15 i podwyższa je z 2400 K na 3600 K, z 2800 K na 4000 K, z 3200 K na 4400 K, z 3600 K na 4800 K, z 4000 na 5200 K.

Ustawa ta przeszła już przez komisyę budżetową i obecnie oczekuje jedynie aprobaty parlament.

DEMONSTRACYE W ZAGRZEBIU. Z powodu interpelacyi, o której już donieśliśmy, wniesionej w parlamencie przez posłów południowo-słowiańskich w sprawie rozpędzenia chorwackiego zgromadzenia międzypartyjnego, dzienniki wiedeńskie przynoszą następujące, mocno obcięte sprawozdanie ze zjazdu stronnictw południowo-słowiańskich i połączonych z nim demonstracyj w Zagrzebiu:

W sobotę i niedzielę ubiegłego tygodnia odbywały się w Zagrzebiu konferencye wśród przedstawicieli stronnictw, mające doprowadzić do koncentracyi wszystkich partyj i do utworzenia rady narodowej. W konferencyach brali udział pp.: dr Koroszec, dr Laginia, dr Spincic, dr Smadlaka i dr Cingrja, byli posłowie do bośniackiego Sejmu: dr Dimovic, dr Sunaric, Vojslav, Sola, Gjuro, Dramanja i Kosta Maykic ponadto przedstawiciele wszystkich stronnictw z wyjątkiem »koalicyi« i partyi Franka. Podczas przemówienia posła Koroszeca wtargnęła do sali, zamkniętej na klucz, policya i rozpędziła zgromadzonych, używszy przemocy, ponieważ zebrani nie chcieli dobrowolnie sali opuścić. Zebrani wysłali deputacyę z zażaleniem do bana i do rządu. Tymczasem jednak zgromadził się tłum publiczności na Ilicz i placu Jellacica i demonstrował przeciw rządowi, który, jak się okazało, działał na skutek rozkazu, otrzymanego z Budapesztu. Policya usiłowała tłum rozpędzić, przyczem przyszło do starcia; około 20 osób aresztowano, 5 osób odniosło rany, z tych dwie ciężkie.

Wzburzenie w mieście wzrosło, gdy się okazało, że przed tygodniem odbyło się zgromadzenie stronnictwa Franka, a rząd w niczem nie czynił trudności. Rząd cofnął wreszcie zakaz zgromadzenia, które odbyło się następnie bez przeszkody. Podobno między demonstrantami a rządem pośredniczyło stronnictwo »koalicyi«.

Rezolucyę, jaka zapadła na zjeździe zagrzebskim, skonfiskowała cenzura wiedeńska. Tyle tylko o niej wiadomo, że »Reichspost« z oburzeniem konstatuje brak legalności w rezolucyi i niezgodność oświadczeń Koroszeca ze stanowiskiem ks. biskupa Jeglica, który oświadczył się za jednolitem państwem południowo-słowiańskiem, ale w ramach monarchii.

Powtórnie przyszło do demonstracyi na dworcu gdzie żegnano odjeżdżającego posła Koroszeca, przyczem znowu aresztowano wiele osób.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA WE FRANCYI. Agencya Havasa donosi o wykryciu nowej sensacyjnej afery szpiegowskiej w Dijon. W związku z tem aresztowano Henry Jay'a, handlarza starożytności w Dijon, paryską aktorkę Zuzy Depsy, jej męża Emila Guiller, bankiera Maurica Tremblez, właściciela zamku koło Quimpale i Louis Broulera, urzędnika rachunkowego w Paryżu. Sprawa przedstawia się następująco: U aktorki Depsy, jej męża Guillera i bankiera na skutek donosu przeprowadzono rewizyę domową, przyczem znaleziono bardzo ważne dokumenty. Wykryły one, że Tremblez był przed wojną finansowo popierany przez Niemca Rosenberga. Zwróciło już dawno uwagę, że nocą zajeżdżały przed jego pałac w Quimpale liczne automobile i że Tremblez używał do pracy wielkiej ilości niemieckich jeńców, do których odnosił się bardzo przyjaźnie.

Dziennik „Liberte" utrzymuje nawet, że Tremblez był urzędnikiem i agentem niemieckiego bankiera Rosenberga. Podczas rewizyi znaleziono u niego czek na 10 tysięcy franków, który drogą na Szwajcaryę wysłany był z Niemiec.

Na razie cała ta sprawa otoczona jest tajemniczością, a tylko pewne szczegóły, podawane przez dzienniki paryskie, oświetlają ją niedostatecznie. I tak pisze „Petit Parisien", że podejrzanem wydawało się zbyt częste zjawianie się na wybrzeżu bretońskiem niemieckich łodzi podwodnych, a zuchwalstwo tych piratów przy zaprowiantowaniu się zmusiło władze do zwrócenia bacznej uwagi na pewne osoby. Zdaje się, że aresztowanie bankiera Tremble stoi z tem w związku. Podejrzanem było, że Tremblez od wybuchu wojny często wyjeżdżał do Szwajcaryi. Jednej przyjaciółce wyznał, że pewne przedsiębiorstwo przyniosło mu 4 miliony.

„Echo de Paris" przynosi znowu wiadomość, że aresztowani zeznali, jakoby mieli polecenie udzielania informacyi Niemcom o ruchu okrętowym w francuskich portach. Aresztowani opowiadali również, że szpiegostwo przedewszystkiem dotyczyło amerykańskiej armii.

„Matin sądzi, że policya schwyciła prawdziwą bandę, będącą na żołdzie agenta Rosenberga, a której szefem był handlarz starożytności Jay z Dijonu. Zwróciły też ogólną uwagę częste wyjazdy Jay'a do Szwajcaryi. Charakterystyczne i ciekawe jest to odkrycie organizacyi szpiegowskiej we Francyi przed zapowiadaną tak oddawna ofenzywą koalicyi na zachodzie.

W SPRAWIE „ALBUMU WOJENNEGO 56 P. P." Pięćdziesiąty szósty pułk piechoty wydaje na pamiątkę udziału pułku w tej wojnie światowej wspaniałe, bogato ilustrowane dzieło pod tytułem „Album wojenne 56 p. p." Chcąc, aby dzieło to było o ile możności wiernem odbiciem przeżyć naszego pułku, upraszamy wszystkich, tak oficerów, żołnierzy 56 p. p., jak i rodziny tychże o łaskawe nadsyłanie wszystkiego, co mogłoby nasze „Album" uzupełnić, a więc fotografii z życia w pułku, również i tych, którzy będąc pol... dostali się do niewoli, dalej pamiętników, notatek, wszelkich zdjęć, odnoszących się do naszego pułku, słowem wszystkiego, co może znaleść pomieszczenie w tem dziele! Adres wydawnictwa: „Album wojenne 56 p. p.", Kielce. Zaznaczamy, że wszelkie nadesłane przedmioty zostaną właścicielom nieuszkodzone zwrócone.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 13 b. m.: »Zawód« Szukiewicza.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Ksiądz Marek« Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 16 b. m.: »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We środę, dnia 13 b. m., o godzinie 3 po południu: »Królowa Tatr«, wieczorem: Koncert Ignacego Manna.

We czwartek, dnia 14 b. m., o godzinie 3 po południu: »Kłopoty Marysieńki«; wieczorem: »Śluby dębnickie«.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Śluby dębnickie«.

ZMARLI:

JOANNA z Drahołów KAMOCKA, wdowa po st. komisarzu budowy c. k. kolei państw., przeżywszy lat 60, zmarła dnia 12 marca 1918 roku. Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 14-go marca b. r. o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarnej. 2406

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 marca.

W Izbie posłów prezydent zawiadamia, że za pośrednictwem rządu złożył cesarzowej życzenia Izby z powodu szczęśliwego rozwiązania.

ODSZKODOWANIE ZA BEZPRAWNE ZARZĄDZENIA.

Na porządek dzienny przyszło sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Adolfa Grossa, Benkovica i Lasockiego **w sprawie obowiązku państwa do odszkodowania za bezprawne zarządzenia podczas tej wojny.** Obowiązek ten istnieje np. wówczas, gdy na rozkaz żandarmeryi albo kogoś z pośród siły zbrojnej ktoś został bezprawnie pozbawiony życia albo zraniony albo internowany, lub gdy czyjś pobyt ograniczono w sposób nieuzasadniony. Co się tyczy postępowania, to w pierwszej instancyi miarodajnym będzie wyższy sąd krajowy, w drugiej najwyższy trybunał.

Minister sprawiedliwości Schauer rzekł, że przedłożenie powyższej ustawy jest wynikiem wyczerpujących rokowań i że **rząd oświadczył gotowość dawania odszkodowań w razie bezprawnego narażenia życia lub wolności obywateli.** Fakt bezprawia zachodzi wówczas, gdy ktoś do cudzego życia rościł sobie prawa, których według ustawy nie ma. Odszkodowania nie daje się, gdy się stwierdziło, że człowiek, którego zabito lub zraniono, dopuścił się zbrodni, za którą karze się utratą życia, np. gdy dopuścił się zdrady podczas wojny. Państwo nie przyjmuje na siebie obowiązku odszkodowania także w takim razie, gdy bezprawne zabicie lub zranienie nie zdarzyło się w związku z wykonywaniem służby, np. gdy żołnierze podczas kłótni dopuścili się ciężkiego gwałtu.

PRZEMOWIENIE POS. LASOCKIEGO.

Hr. Lasocki przypomniał nastrój, panujący wśród Polaków z początku wojny, nacechowany wielkiem zaufaniem i czcią do cesarza Franciszka Józefa. Hasłem Polaków z początku wojny była wolna Polska pod berłem Habsburgów. Za tę ideę Polacy poświęcili kwiat swojej młodzieży, to jest polskie legiony. **Cesarz Franciszek Józef w całej pełni uznał to stanowisko. Ale pewne potężne czynniki w państwie zachowywały się wobec Polaków w ten sposób, jakby chciały wywołać tylko rozgoryczenie.** Mowca wspomina, jak wielkie szkody materyalne poniosła ludność Galicyi. Nieuzasadnioną obawę przed szpiegostwem wielu ludzi przypłaciło zdrowiem lub życiem. Już w pierwszych tygodniach słyszało się wśród wojska skargi na rzekomą zdradę ludności Galicyi. **Mowca zna wypadki, w których nie było ani śladu zdrady, a ludność gotowa była nieść wojsku pomoc, mimo to spotykała się zarzutem zdrady.** Mowca przytacza cały szereg przykładów na to. O liczbie osób, które w Galicyi stracono, krążą często myłne pogłoski. Winę tego ponoszą także w pewnej mierze oficerowie, którzy opowiadali o wypadkach zdrady i o liczbie osób straconych. Znamienną jest rzeczą, że **władze w komunikacie oficyalnym z marca 1915 stwierdziły, że u miejscowych władz w Galicyi, a specyalnie wśród polskich urzędników administracyjnych nie było ani jednego wypadku stracenia ani zdrady.** W Królestwie Polskiem przed wojną panowała dla Austryi wielka sympatya, zwłaszcza dla cesarza Franciszka Józefa. **Niestety zachowanie się pewnych części wojska na początku wojny zmieniło ten nastrój ludności.** Wydarzenia w Galicyi tłomaczyć należy nietylko wybrykami niektórych żołnierzy, lecz ogólnym niemal systemem. Dowodzą tego rozporządzenia komendy żandarmeryi we Lwowie w r. 1914. O ile takie wypadki można jeszcze poniekąd rozumieć w obszarze operacyjnym, to w głębi kraju są one niezrozumiałe. — Mowca wskazuje specyalnie na stosunki w obozach internowanych i na przytrzymywanie przez długie lata osób niesłusznie podejrzanych. Sprawozdania wiarygodnych osób z Talerhofu zgodne są z faktami, przedstawionymi swego czasu przez posła Stribrnego. Przykazaniem ludzkości i sprawiedliwości jest, aby bezprawia popełnione na wielu ludziach były jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej o ile możności naprawione. (Oklaski na ławach polskich).

Poseł dr Baxa oświadczył, że jest już wielki czas, żeby przyszła do skutku ustawa, któraby uniemożliwiała w przyszłości powtarzanie się takich bezprawi. Protestuje przeciw sztucznemu przedłużaniu więzienia śledczego dla Czechów. Urguje sprawę śledztwa dotyczącego stosunków w zakładach karnych wojskowych i żąda przedłożenia spisu osób, zasądzonych na podstawie paragrafów 321 i 327 wojskowej ustawy karnej. Domaga się, przemawiając w języku czeskim, zmiany ustawy karnej wojskowej i procedury karnej wojskowej i żąda amnestyi dla osób zasądzonych na podstawie tych paragrafów, bo osoby cywilne już otrzymały amnestyę.

Po przemówieniu posła Liebermanna, końcowem przemówieniu sprawozdawcy i przyjęciu wniosków Bekovica, **ustawę uchwalono.**

ODSZKODOWANIE DLA NIESŁUSZNIE ARESZTOWANYCH.

Poseł Ofner zdaje sprawę w imieniu komisyi prawniczej o projekcie ustawy w sprawie odszkodowania osób, niesłusznie zaaresztowanych.

Minister Schauer oświadcza, że pewna ostrożność przy zastosowaniu ustawy jest wskazana, a mianowicie z uwagi na finansowe następstwa obowiązkowego odszkodowania. W roku 1912 było zaaresztowanych 42.000 osób, z których bez oskarżenia puszczono na wolność 22.459. Nowa ustawa pociągnie za sobą niewątpliwie znaczne finansowe obciążenie państwa, jednak stosownie do doświadczeń, poczynionych w Niemczech, nie należy się tego obawiać, ponieważ ustawa spowoduje z pewnością ograniczenie aresztowań, w szczególności jak najdokładniejsze badanie motywów podejrzeń.

Poseł Liebermann wnosi następującą rezolucyę:

Izba potępia nadużycia sądownictwa cywilnego i wojskowego, powtarzające się w ciągu wojny, przez wydawane tajne rozkazy i instrukcye, naruszające niezależność wymiaru sprawiedliwości i starające się narzucić sądom niepotrzebną albo nadmierną surowość wyroków. **Izba wzywa rząd, by wystąpił przeciw temu niedozwolonemu wpływaniu na sądy,** domaga się cofnięcia tych tajnych rozkazów i instrukcyj i poczynienia kroków, celem zabezpieczenia niezależności tak wojskowego, jak cywilnego wymiaru sprawiedliwości.

Po końcowej przemowie sprawozdawcy Ofnera, uchwalono ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. Rezolucyę komisyi i posła Liebermanna przyjęto.

Następnie przyjęto bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu projekty ustawy w sprawie stwierdzenia śmierci osób, zaginionych w obecnej wojnie i co do zmiany ustawy w sprawie postępowania, celem stwierdzenia śmierci i udowodnienia śmierci.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 marca.

Komisya budżetowa przyjęła wnioski **w sprawie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli** i przyjęła rezolucyę Heilingera w sprawie równouprawnienia dawnych pensyonistów.

Konferencya przewodniczących klubów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 marca.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów prezydent Izby Gross zaproponował, aby do Świąt Wielkanocnych oprócz sprawozdań, będących na porządku dziennym, zajęto się jeszcze następującemi przedłożeniami: O podatku wojennym, o podatku rentowym, o dodatku do podatku od efektów, o dodatku drożyźnianym dla nauczycieli, o podwyższeniu poborów żołnierzy i sprawozdaniem komisyi konstytucyjnej o utworzeniu ministerstwa zdrowotności publicznej.

Pos. Stanek zażądał, aby znieść § 14 rozporządzenia w sprawie rozszerzenia służby w pospolitem ruszeniu do 50 lat życia i zastąpić go osobną ustawą.

Pos. Seitz przypomniał, że rząd przyrzekł, że do 20 bm. przedłoży ustawę w sprawie obowiązku służby pomocniczej.

Prezydent ministrów Seidler oświadczył, że wniesie ją do 20 bm.

Konferencya wyraziła życzenie, aby to przedłożenie załatwiono do Wielkiejnocy.

Na myśl, poruszoną przez pos. Seitza, który skarżył się na cenzurę nie oszczędzającą nawet obrad Izby posłów, **konferencya postanowiła utworzyć komisyę, która ma położyć kres nadużyciom cenzury** i w tym celu porozumiewać się z rządem. Powołano do tej komisyi z Polaków: Daszyńskiego i Germana, z Rusinów Eug. Lewickiego.

Z Koła polskiego.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 marca.

Dzisiaj o godz. 2 po południu zbierze się Koło polskie na plenarne posiedzenie. Przedmiotem obrad będą sprawy aktualne. Ustalony też będzie termin osobnego posiedzenia Koła, celem dokonania wyboru prezesa.

Koło polskie wobec rządu.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 marca.

Wczoraj przed południem obradowała pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa pos. Kędziora komisya parlamentarna Koła polskiego, celem załatwienia spraw bieżących.

Przed porządkiem dziennym **uchwaliła komisya jednogłośnie ze względu na opozycyjne stanowisko Koła nie zwracać się z żadnymi postulatami do rządu.** O ile rząd chciałby Kołu polskiemu o czemś donieść, uczynić to może za pośrednictwem ministra dla Galicyi dr Twardowskiego.

Wiedeń, 13 marca.

Z głosów prasy wiedeńskiej przebija nadzieja, że Koło polskie nie omieszka iść razem z Niemcami w rozmaitych kwestyach polityki wewnętrznej. **Nadzieje te jednak są zbyt optymistyczne, a byłyby one w pewnej mierze uzasadnione chyba tylko wtedy, gdyby rząd za przyczynieniem się stronnictw niemieckich spełnił żądania Koła, a Niemcy zaniechali ze swej strony tonu, w którym dotąd do Polaków i o Polakach mówili w parlamencie i w prasie.**

Stanowisko narodowej demokracyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Koła polityczne polskie otrzymały wiadomość, **że zarząd główny stronnictwa narodowo demokratycznego uchwalił, iż posłowie tego stronnictwa w Kole polskiem pozostać nie powinni.** Oficyalnie posłowie narodowo demokratyczni wystąpienia swego z Koła polskiego dotąd nie zgłosili.

Po wystąpieniu socyalistów z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Pos. Lieberman oświadczył wczoraj prezydentowi Izby posłów dr Grossowi, że socyaliści polscy wystąpili z Koła polskiego i utworzyli odrębną grupę w parlamencie.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów uczestniczył jako przewodniczący tej grupy pos. Lieberman w zastępstwie pos. Daszyńskiego.

Wiadomość o przystąpieniu ludowca pos. Kubika do grupy socyalistów nie sprawdziła się dotąd. Pos. Kubik będzie prawdopodobnie hospitantem w tej sprawie.

Z komisyi parlamentarnej Koła pol.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego referował pos. Kolischer sprawę ustawy o elektryczności. — Wydziały krajowe oświadczyły się przeciw uregulowaniu tej sprawy w drodze ustawy państwowej. Ustawa państwowa uzasadniona byłaby tylko w razie równoczesnego, zupełnego zabezpieczenia autonomii krajów. Wydział krajowy Galicyi upoważnił pos. Kędziora do zaprotestowania przeciw państwowej ustawie elektrycznej, na konferencyi delegatów wydziałów krajowych.

Sprawę reaktywowania filii Banku austro-węg. w Jarosławiu, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu i Brodach referował pos. Kędzior. — **W sprawie tej interweniował referent już przed kilku tygodniami u ministra Wimmera,** minister odpowiedział jednak wówczas, że urzędnicy tych filii służą w wojsku i dlatego reaktywowanie zakładów filialnych jest niemożliwe. Wobec tego poczynił poseł Kędzior kroki, celem uwolnienia tych urzędników ze służby wojskowej. Komisya postanowiła zwrócić się do ministra dla Galicyi z prośbą o poparcie tej sprawy.

Sprawę ministerstwa sanitarnego referował poseł Michejda. Po referacie odroczono dyskusyę do następnego posiedzenia.

Wilson do Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 13 marca.

(Reuter). Wilson wystosował do amerykańskiego konsula w Moskwie następującą depeszę:

Korzystam ze sposobności zebrania się kongresu sowietów, aby mu wyrazić szczerą sympatyę narodu Stanów Zjednoczonych w chwili, gdy armia niemiecka wdarła się do Rosyi, aby przerwać walkę o wolność i w miejsce celów rosyjskiego narodu postawić cele niemieckie. — Niestety rząd Stanów Zjednoczonych nie może teraz przynieść Rosyi natychmiast pomocy, ale pragnie przyjść z taką pomocą. Chcę zapewnić naród rosyjski przez kongres, **że rząd Stanów Zjednoczonych skorzysta z każdej sposobności, żeby Rosyi zabezpieczyć jej suwerenność i niezależność w jej własnych sprawach i dopomódz jej do odegrania wielkiej roli w życiu Europy i nowożytnego świata.** Naród Stanów Zjednoczonych całem sercem sprzyja usiłowaniom narodu rosyjskiego, żeby uwolnić się od starego rządu autokratycznego i stać się panem własnego życia.

Sowiety za ratyfikacyą pokoju z czwórprzymierzem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 13 marca.

»Nouvelliste de Lyon« donosi z Moskwy:

Sowiet w Moskwie uchwalił olbrzymią większością głosów ratyfikować traktat pokojowy. Ten wynik głosowania należy przypisać wpływowi komisarzy ludowych na sowiet w Moskwie.

»Journal« donosi, że zwrot rzeczy w Moskwie dokonał się wskutek mowy Lenina, który przytoczył różne powody, przemawiające za ratyfikacyą pokoju, głównie zaś wskazał na **zupełną dezorganizacyę armii rosyjskiej, która czyni wszelki opór daremnym. Ze 195 sowietów 110 na zapytanie telegraficzne głosowało za ratyfikacyą.**

Chiny wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 marca.

Reuter donosi z Pekinu:

Po cofnięciu się kozaków Semenowa do stanowisk w pobliżu mandżurskiej stacyi kolejowej, chiński komendant Charbinu wystosował do przywódcy bolszewików przestrogę, że **każdy napad na obszar chiński będzie uważany za działanie wojenne,** ponieważ suponuje się, że wojsko Semenowa reprezentuje rosyjski rząd prowincyonalny, uznany przez Chiny.

Kozacy uwięzili przywódcę bolszewików z Błagowieszczeńska i rozbroili wojska bolszewickie.

Reuter donosi z Szanghaju, że przywódcy bolszewików w Irkucku wystosowali telegramy do chińskich władz stacyj granicznych Mandżuryi, w których zapewniają, że nie żywią nieprzyjaznych zamiarów względem Chin i atakują tylko przywódcę buntowników Semenowa. Chińczycy odpowiedzieli, że stosunki Chin do Rosyi nie zmieniły się i że Chińczycy nie mogą uważać Semenowa za buntownika.

Polska organizacya wojskowa w Rosyi.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 13 marca.

»Dziennik Polski« z 17 lutego donosi z Moskwy: Polski Naczelny Komitet Wojskowy złożył swoje pełnomocnictwa i oddał je w ręce nowo utworzonej Naczelnej Rady Polskich Sił Wojskowych.

Aresztowanie polskich oficerów przez bolszewików.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 13 marca.

»Nowyja Wiedomosti« z 12 lutego donoszą: Pod Uszą wzięli bolszewicy oficerów 5-go pułku polskiego do niewoli. Jeńców odtransportowano do Petersburga, gdzie mają być postawieni przed trybunał rewolucyjny pod zarzutem oporu przeciwko rządowi rosyjskiemu.

Z tajemnic kancelaryi carskiej.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Warszawa, 12 marca.

Polacy, którzy przybyli tu z Petersburga, opowiadają, że w kancelaryi carskiej osobistej znaleziono całe archiwum, dotyczące ostatnich miesięcy sprawy polskiej przed upadkiem caratu. Tajne dokumenty obciążają silnie prezesa Koła polskiego, Harusewicza, księcia Seweryna Czetwertyńskiego, ordynata Zamoyskiego i Romana Dmowskiego. Z dokumentów wynika dalej, że do niezrealizowania manifestu wielkoksiążęcego przyczyniła się głównie carowa. — Znaleziono także projekt autonomii, wypracowany przez Romana Dmowskiego, a poprawiony przez hr. Wielopolskiego. Projekt przewiduje utworzenie sejmu, złożonego ze 150 członków, w tem 50 wirylistów i 50 z nominacyi. General-gubernatorem miał być Rosyanin, szkolnictwo rosyjskie miało pozostać nieuszczuplone. Projekt proponuje utworzenie polskich urzędów dworskich i innych zewnętrznych urządzeń, które miały zamaskować chudą autonomię pod protektoratem carskim.

Uwięzienie w. ks. Michała.

Genewa, 13 marca.

»Echo de Paris« donosi, że wypuszczono co dopiero na wolność w. ks. **Michał został ponownie uwięziony z powodu knowań na rzecz monarchii.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 13 marca.

Urzędowo donoszą dnia 12 marca:

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 marca.

Urzędowo donoszą dnia 12 marca:

Zachodni teren wojny.

Nieprzyjacielska artylerya wczesnym rankiem rozwijała na wielu miejscach frontu, mianowicie między Lys a Scarpą żywą działalność. Także w godzinach wieczornych budziła się często walka ogniowa. Na przedpolu stanowisk jednej i drugiej strony przychodziło do pomniejszych utarczek piechoty. Ogień artyleryi angielskiej na leżące w tyle miejscowości zabrał mnóstwo ofiar z pośród francuskiej ludności. Także Cambrai zostało wiele razy trafione z dział najcięższego kalibru.

W odwet za nieprzyjacielskie ataki lotnicze 9 i 10 marca na Stuttgart, Esslingen, Untertürkheil i Moguncyę, nasi lotnicy ostatniej nocy obrzucili skutecznie bombami Paryż.

Porucznik bar. Richthofen odniósł 27 zwycięstwo powietrzne.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Walki Niemców z bolszewikami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 marca.

Dzienniki donoszą o walce, która się toczyła pod Bachmat między wojskiem niemieckiem a bolszewickiem. Po stronie bolszewików walczyli czescy dezerterzy, rozporządzający ciężką artyleryą. Gdy ich otoczono prosili o pozwolenie wolnego przejścia, na co im jednak nie pozwolono.

Atak lotniczy na Paryż.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 marca.

Urzędowo donoszą: Dnia 11 bm. wieczorem **ukazały się znowu nieprzyjacielskie samoloty nad Paryżem.** Natychmiast zarządzono alarm świetlny. O godz. 9 min. 8 zasygnalizowano 7 eskadr powietrznych, które jechały ku Paryżowi. O 10 min. 15 stwierdzono na kilku miejscach **rzuty bombami,** które zabiły ludzi i wyrządziły szkodę materyalną.

Paryż, 13 marca.

Ag. Havasa. W ciągu ataku lotniczego ostatniej nocy **stracili Niemcy 4 aparaty.** Potwierdza się, że nieprzyjacielskie siły były poważne. Dziewięć eskadr brało udział w ataku. Nasze aparaty wykonały nadzwyczaj silne kontrataki na place lotnicze niemieckie, które obrzucono 580 kg. pocisków; wywołując liczne eksplozye. O liczbie ofiar doniesie się dodatkowo.

Atak lotniczy na Neapol.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 marca.

Biuro Wolffa. **Siły lotnicze marynarskie obrzuciły w nocy z 10 na 11 marca forty portowe Neapolu,** jako też żelazne huty Bagnoli.

Lugano, 13 marca.

Wiadomość o ataku lotniczym na Neapol wywarła głębokie wrażenie w Rzymie.

Agencya Havasa powiada, że okręt powietrzny przeleciał nad Neapolem w takiej wysokości, że nie mogło być mowy o wyszukiwaniu celów wojskowych, jedynym celem mogło być tedy wyrządzenie wogóle szkody i nastraszenie cywilnej ludności. Faktycznie wszystkie szkody zrządzone dotknęły domy prywatne, kościoły i szpitale. Dotychczas stwierdzono ofiary tylko z pośród ludności cywilnej: **16 zabitych i 14 rannych.**

Akcya na wyspach alandzkich.

Rotterdam, 13 marca.

»Morning Post« donosi ze Sztokholmu:

Akcya niemiecka na wyspach Alandzkich rozpoczęła się. Niemcy wywiesili flagę swojej floty wojennej. W proklamacyi do ludności oświadczają, że przyszli jako przyjaciele i sojusznicy, ażeby walczyć przeciwko czerwonej gwardyi.

Komendant wojska szwedzkiego odbył naradę z komendantem niemieckim.

Amerykański minister wojny we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 marca.

Amerykański minister wojny Baker złożył Clemenceau'owi wizytę. Wobec zastępcy agencyi Havasa oświadczył Baker, że jego podróż ma na celu studyować sytuacyę, **aby Ameryka mogła przeprowadzić w pełni swe wysiłki dla poparcia armii amerykańskiej we Francyi oraz wojsk koalicyi. Wielka amerykańska armia bojów kończy swe wykształcenie.**

Konferencye w głównej kwaterze włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 13 marca.

»Stampa« w korespondencyi z Rzymu zwraca uwagę na to, że konferencye ministeryalne w głównej kwaterze przeciągają się ponad oczekiwanie i mają szczególniejszą wagę. Rzymska rada ministrów poza wynikami tych konferencyj zajmie się także dyplomatycznymi rozważaniami **co do wkroczenia Japonii na Syberyę.**

O Gibraltar.

Genewa, 13 marca.

»L'Homme Libre«, dziennik prezydenta gabinetu francuskiego, Clemenceau, żąda, ażeby Hiszpania odstąpiła Francyi swoje terytorya w Maroku i Tangerze. Anglia ma Hiszpanii odstąpić Gibraltar w zamian za Centę. Artykuł daje do poznania, że toczą się rokowania i że **rząd angielski godzi się na ten projekt.**

Rozdział zapasów ukraińskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 13 marca.

„Koeln. Ztg.' donosi z Berlina:

W sprawie rozdziału zapasów zboża, oczekiwanego z Ukrainy, ułożono się między Niemcami a Austro-Węgrami, że **do 31 lipca oba te państwa będą otrzymywać równe ilości zboża,** a mianowicie w pierwszej połowie tego okresu Austro-Węgry dwa razy tyle, co Niemcy, podczas gdy w drugim okresie Niemcy odwrotnie podwójną ilość.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Kto zgubił

w sobotę wieczorem w Rynku boa? Adres: Piotrowski, Podgórze, ulica Krzemionki 12, od godz. 2—3. 2354

Trzy

inteligentne panienki, zdrowe, chętne do pracy, z ukończoną 3 kl. wyds., poszukują jakiejkolwiek posady w Zakopanem od 15 kwietnia lub od 1 maja, najchętniej w mleczarni lub pensyonacie. Zgłoszenia pod **Jazda** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2376 1 3

Zakład fotograficzny KUCZYŃSKIEGO

Kraków, pałac Spiski

przyjmie **retuszera negatywnego** na stałe lub od sztuki, zaraz lub od 15. 2378 1 3

Kandydatka

biegle pisząca na maszynie, potrzebna do kancelaryi adwokackiej Dra Scheillera, ul. św. Gertrudy 8. 2375 1 3

Buchaltera

rutynowanego, samodzielną siłę, przyjmie krajowa instytucya handlowa. O posadę może się ubiegać także **buchalterka** z kwalifikacyą powyższą. Zgłoszenia pod **„Rutynowana siła"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2370 1 2

Udzielam

lekcyi gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 2123 1 4

Poszukuje się

panny biurowej

z dłuższą praktyką, do natychmiastowego objęcia posady. Zgłoszenia osobiste między godz. 3—4 po poł., ul. Floryańska 36, I p., na prawo. 2374 1 2

Zdolna krawcowa

znajdzie stałe zajęcie w magazynie konfekcyi damskiej pod J. B. Baum. Kraków, ul. Grodzka l. 15, I piętro. 2355

Poszukuję posady

kierownika młyna amerykańskiego lub też dzierżawy małego młyna na prowincyi. — Adres: Ign. Ausobsky, Wyżne, p. Czudec. 2358 1 3

Nauczycielki

z wyższem wykształceniem i postępowemi poglądami, poszukuję do dzieci w wieku od 7—12 lat. Dobre wynagrodzenie i całe utrzymanie. — Antoni Wolny, Słotwina. 2357 1 5

Buchaltera

lub **buchalterki** z praktyką, poszukuje się do prowadzenia buchalteryi podwójnej. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod **„Buchalterya podwójna"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2369 1 2

Mąka

Młynowi kontraktowemu W. Z. O. Z. Rudolfa Sekiadlera w Mogile zezwoliło c. k. Namiestnictwo także na przemielanie zboża gospodarczego, które każdy właściciel, mający zezwolenie na przemiał, z osobna zemleć sobie może. Ceny mlewa konkurencyjne. Za sumienne i dobre mlewo odpowiada
2349 1 3 **Zarząd młyna.**

Kupię

kamienicę

z ogrodem w Krakowie lub na przedmieściu; również **10 morgów pola** z budynkami, blisko Krakowa. Zgłoszenia pod **1238** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2371 1 3

Srutowniki

Palffy, Praga, II, plac Havlička 32, przy wieży Henryka. 1693 18 26

Kupię

folwark

300—900 morgów pola, łąk, ról, lasu, w zach. Galicyi, z budynkami, inwent. żywym i martwym, ewent. bez. Dokładne podanie hipoteki, stanu żywego i martwego inwent. oraz ceny sprzedaży. Zgłoszenia pod **W. I. H. 483.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2372 1 3

Maść

na odmrożenie

najlepiej polecona przeciw odmrożeniu nóg, rąk, czerwoności nosa i uszu, nawet w zastarzałych wypadkach. Przez lekarzy wojskowych uznana za wyborną. Wysyłka pocztą za zaliczką wszędzie i zaraz. Cena tubki K 2·20. **Skład: „Apteka pod słońcem", Grac, Jakomini pl. 24.** 23?? 2 8



Dwie nowe powieści Nakładem „LEKTORA"

„KRZYK"

jest jubileuszowem dziełem **Stanisława Przybyszewskiego,** który w bieżącym roku obchodzi 50-lecie swych urodzin. Zamiast przedmowy dał autor na wstępie swej książki niezwykle ciekawy autoportret literacki, rzucający snop światła na jego życie i twórczość. — Cena egzemplarza 10 K, z poleconą przesyłką lub za zaliczką 11 K.

„DYABELSKA PRZEŁĘCZ"

Zbierzchowskiego, jest powieścią fantastyczną, której bogata koncepcya pochłania uwagę czytelnika od pierwszej do ostatniej stronicy. — Cena 10 K, z przesyłką lub za zaliczką 11 K. Przy zamówieniu na obie książki porto liczy się tylko za jedną, t. j. 1 K.

Zamówienie:

St. Przybyszewski: „Krzyk" *) egz. ——
H. Zbierzchowski: „Dyabelska Przełęcz" *) egz. ——

Należytość wysyłam przekazem *)
Proszę wysłać za zaliczką *)

miejsce i data: wyraźny podpis i adres zamawiającego:

*) Zbyteczne zdania przekreślić.

Zamówienie wyciąć i przesłać w niezaklejonej kopercie z marką 5 h. 2319

Lwów, „LEKTOR", Mikołaja 2 a.



Materye wełniane, płótna, jedwab i t. d.

farbuje jedynie nieszkodliwa farba do użytku domowego

„PALATYN"

w różnych kolorach.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład na Galicyę i Austro-Węgry

J. Leserkiewicz, Kraków, ul. Zielona 8.

Na prowincyę odwrotnie. 2383 1 6

3 umeblowane pokoje

z kuchnią, są zaraz do wynajęcia. Oglądać można od godz. 2 do 4 po południu. Ul. Garbarska l. 6, I p., na prawo. 2356 1 3

Kupię rower

dobrej fabryki; zapłacę dobrze, byle był b. mało używany. Zgłoszenia: Nowak, ul. Loretańska 4, Pension „Podlasie". 2373 1 3

100 morgów

ornej ziemi, bez budynków, przy gościńcu, 2 kilometry od miasta, we wschodniej Galicyi, sprzedam za cenę 120.000 K. Wkład potrzebny około 50.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, dla **„Zdrowa okolica".** 2380 1 2

Instaluje i naprawia

z precyzyą dzwonki, światło, telefony i uskutecznia wszelkie inne roboty elektro-mechaniczne **mechanik specyalista** ul. Krowoderska l. 13, parter. 2339 1 4

Kursa prawnicze

„Ius" Kraków, Garbarska 6 (od g. 4—6 po poł.)

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek, wypożyczają skrypta i podręczniki.

Dla miejscowych nauka zbiorowa i indywidualna. 2344 1 10

Fabryka maszyn rolniczych poszukuje

siły męzkiej

lub **żeńskiej** z ukończoną szkołą handlową, z praktyką biurową i językiem niemieckim. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Fabryka l. 520.** 2257 3 3

Przystojny kawaler

lat 37, urzędnik prywatny, ożeni się z przystojną panną lub wdową od lat 25, niezwykłych zalet duszy, wybitnie religijną. Zawód i posag wymagany. Zgłoszenia pod **„Katolik"** z podaniem adresu zamieszkania przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2365 1 3

Garnitur salonowy

w bardzo dobrym stanie, z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: plac Groble Nr 6, parter na lewo, od godz. 2 do 4 po południu. 2339 1 2

Ogłoszenie.

Gmina m. Krakowa, pragnąc wprowadzić w życie fundacyę ś. p. Eustachego Jaxy Chronowskiego, sprzedaje Grand Hotel w Krakowie w drodze ofert, które mają być złożone najpóźniej do dnia 3 kwietnia b. r. 23?0 1 3

Bliższych warunków udzieli kurator fundacyi, p. inż. Józef Pakies, ul. Bracka l. 7.

Centralne Biuro wydawnictw

Kraków, ul. Gołębia l. 20, parter

poleca z pośród wielu swoich wydawnictw:

BIBLIOTECZKĘ LEGIONISTY

wychodzącą pod redakcyą Prof. Dra Wacława Tokarza, znanego i cenionego historyka. Są to wielkiej wartości wznowienia dawnych i zapomnianych dzieł militarnych wielkich naszych autorów wojskowych, dalej pamiętniki z kampanii i dzieła obcych autorów o powstaniach polskich.

Wyszło dotychczas kilkanaście tomików.

Tomik pojedynczy K —·70 (szczegóły w naszym katalogu nakładowym, który przesyłamy na żądanie).

Poleca również:

BIBLIOTECZKĘ POLSKĄ

małe, tanie tomiki, zawierające najcenniejsze utwory dawnych i nowych autorów.

Dalej:	Koron
Gruszecki Artur. **O wolność i godność** (powieść legionowa)	5·—
Kaden-Bandrowski. **Piłsudczycy**	2·50
— **Bitwa pod Konarami**	2·—
Leszczyński Edward. **Ballady i pieśni**	3·—
Merwin Bertold Dr. **Legiony w boju 1914—1915.** 2 tomy	4·—
— **Z życia w Legionach**	4·—
Orkan Władysław. **Drogą Czwartaków**	6·—
Rostworowski Stanisław. **Szablą i piórem**	5·—
Tarnowski Stanisław. **Po ogłoszeniu Niepodległości Polski**	—·60
Tokarz Wacław Prof. Dr. **Żołnierze Kościuszkowscy**	1·20
— **Legionista**	1·20
— **Armia Królestwa Polskiego** (na papierze gorszym)	10·—
(na papierze lepszym)	12·—

Nabywać można w biurze oraz wszystkich księgarniach kraju, Składy główne na Królestwo Polskie: Tow. Wydawnicze, Warszawa, ul. Mazowiecka 12; na WKS. Poznańskie: Poznań. B. Chrzanowski, ul. św. Marcina 70; na Lwów i okolicę: H. Gubrynowicz i Syn, Lwów, Plac Katedralny 9.

Katalogi nakładowe przesyłamy na żądania.

Odsprzedawcy otrzymują rabat. Wysyłamy na adresy poczt polowych tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki, z powodu niemożliwości zaliczek pocztowych. 732 9 10

Otwarto

Zakład ślusarsko-mechaniczny

F. Gołąb, W. Struzik i F. Wróblewski

Kraków, ul. Pędzichów l. 4. Dom własny.

Przyjmuje roboty: budowlane, konstrukcyjne, reperacye maszyn rolniczych i w zakres ślusarstwa wchodzące. 2?74 2 4

Spólnika

poszukuję do otwarcia korzystnego, a pewnego interesu. — Wymagane: własny las w pobliżu stacyi kol. z około 25.000 m³ drzewa stałego, albo 25.000 K gotówki ze wskazaniem takiego lasu możliwego do kupna. Sprawa pilna. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Przemysł drzewny".** 2381 1 0



2386 1 30

Wodociągi, pompy, łazienki, klozety

i t. d., oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje 2369 2 3

Zakład instalacyjny Józef Lasko

Kraków, ul. Mikołajska 5. Filia ul. Bożego Ciała 12. Telefon 3393.

Szafa na broń dębowa

pięknie rzeźbiona, dwa fotele klubowe, sypialnia dębowa, masywna do sprzedania w 2311 3 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

XLII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego

w Mielcu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną, odbędzie się **dnia 21 marca 1918 r.** o godzinie 9 rano w gmachu własnym, przy ulicy Długiej, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie Zgromadzenia przez Przewodniczącego;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności i zamknięcia rachunków, oraz bilans za rok 1917;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z czynności i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
5) Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę Nadzorczą rozdziału zysku za rok 1917;
6) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej;
7) Wybór Komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski członków. 2354

Sekretarz: **Franciszek Krymski** m. p. Prezes: **Franciszek Krempa** m. p.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 1798 8 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tebiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzockiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Kucharka

lat 20, umiejąca dobrze gotować i samodzielnie prowadzić gospodarstwo, uczciwa i porządna, mająca dobre świadectwa, poszukuje posady kucharki. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się: Helena Kaczmarczykówna, z listami Genowefy Kaczmarczyk, Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 54. 2333 2 3

Starsza panna służąca

doskonale obznajomiona z szyciem bielizny i prowadzeniem pralni, potrzebna do zarządu domu. Świadectwa pod adresem: Zarząd dóbr hr. Szembeka, Poręba, p. Alwernia, Galicya. 2340 2 3

Rydze marynowane,
Sok malinowy,
Grzyby suszone,
Cebulę suszoną,
Cebulę wiankową,
Karpiele najlepsze,
Masło i jaja

poleca 2348 2 3

Spółka „GNOM"

Kraków, Krowoderska 35.

Pokoje

2 umeblowane na I p. Ul. Krowoderska l. 14. Obiady na miejscu. 2338 2 3

Młoda osoba

wykształcona, ruchliwa, energiczna pragnąca się nauczyć księgarstwa znajdzie stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. Piszące biegle na maszynie, mają pierwszeństwo. Osobiste przedstawienie konieczne. Korespondencye pozostaną bez odpowiedzi. 1988 4 5

Najlepsze nasiona

gospodarcze, leśne, warzywne, z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne

krzewy, róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy. Cennika w tym roku nie wydałem, ceny podaję na życzenie listownie.

E. Fraege, Kraków.

1963 4 5

Konces. pryw.

Szkoła rachunkowości i buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.

Obejmuje 2016 8 8

na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.

Nowe kursa rozpoczną się dnia 12 marca 1918.

Drzewostan

20.000 m³ miękkiego drzewa **na pniu** w środkowej Galicyi do sprzedania. Tartak w miejscu. Las oddalony 10 km od stacyi kolejowej. 2353 1 3

Zgłoszenia pisemne należy nadsyłać do kancelaryi adwokackiej Dra Lilienthala w Krakowie, ul. Sienna l. 2.

KONICZ!!

nasienny, górnoczeski, o najwyższej sile kiełkowania, oraz **tymotę, trawę angielską (rajgras), buraki pastewne, cukrowe, marchew pastewną** i inne nasiona poleca firma

JAN BODUCH

w Żywcu

Koniczyny niżej 50 kg nie wysyła, ani specyalnych cenników. 1972 4 5

Na zapytania poda ceny hurtowne. — Przy zamówieniu połowa ceny zgóry.

Kto ma jakiekolwiek

interesa w Wiedniu

a pragnie ich pomyślnego, szybkiego załatwienia, niech napisze natychmiast z pełnem zaufaniem do rodaka pod znak **W. R. 2184** do **Rudolfa Mossego, Wiedeń, I,** Seilerstätte 2. 2387 1 2

HANS RUHL

przedsiębiorstwo dla galicyjskiego przemysłu naftowego, **kupno i sprzedaż kopalni nafty** Brutto i netto %, **Wiedeń, I. Kohlmarkt 12,** Telefon 30.?44. Adres telegr.: Ruhlpetrol 2137 3 10

103 17 0



Piękność swą

zawdzięczam jedynie i wyłącznie cudownej recepcie podług Dra Idelsona. Po jej zastosowaniu pozbyłam się wszelkich nieczystości skóry, a twarz moja nabrała rumianego, młodocianego wyglądu, jak dziecka. Byłam już bardzo nieszczęśliwa, gdyż mi nic nie pomagało; chociaż wydałam wiele pieniędzy, wszystko było nadarmo. Za poradą mej przyjaciółki napisałam do **V. Jellnek, Wiedeń, 66, skrytka 37, Abt. 9** i otrzymałam za przesłaniem porta zupełnie zadarmo tę cudowną receptę. Polecam wszystkim dziewczętom i mężatkom powyższą firmę jak najlepiej, gdyż przez nią osiągnęłam zupełną piękność.

A. Hirschler.

L. 3?29/18. 2351 1 1

Ogłoszenie.

C. k. Starostwo w Tłumaczu (powiatowy Urząd gospodarczy) **poszukuje koncepcyjnej siły pomocniczej** za dziennem wynagrodzeniem do 8 koron.

Zgłoszenia wraz z dołączeniem oryginalnych świadectw nadsyłać należy pod adresem: C. k. Starostwo w Tłumaczu.

Pierwszeństwo mają petenci z ukończonemi studyami prawniczemi. Termin przyjęcia natychmiast.

Tłumacz, dnia 4 marca 1918.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski